

*prof. dr hab. Mieczysław Dobija*¹ 

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Wydział Zarządzania
Katedra Rachunkowości

Rzeczpospolita i Trójmorze w perspektywie wieszczów i oświeconych duchownych

*Wytrwaj, mój ludu! Już twój ranek świta,
Powstań do życia. Już się rozjaśniło,
Już z grzechów twoich ziemia twa obmyta
I będzie w końcu, co z początku było.*

Z „Pieśni Janusza”,
Wincentego Pola

WPROWADZENIE

Prorocze wizje były zawsze i są nadal przejawem istnienia rzeczywistości nie postrzeganej przez zmysły przeciętnego człowieka. Spełnione, są też zaprzeczeniem poglądów ortodoksyjnego materializmu jako zasady poznawczej. Urągają panującemu obecnie dogmatycznemu materializmowi, jako postawie ograniczającego poznanie i faktycznie pełnię człowieczeństwa. Ten absolutny, dogmatyczny materializm jest już mocno nadszarpnięty przez R. Sheldrake (2015), z którym ów autor rozprawia się efektownie w swoich pismach. R. Sheldrake, brytyjski biolog i pisarz, twórca koncepcji rezonansu morficznego i odkrywca pól morfogenetycznych, należy do głównych współczesnych uczonych kształtujących nowy paradygmat, przeciwny doktrynie materializmu. Powiększa się grono uczonych, którzy działają w nowym paradygmacie i uwzględniają duchowość jako pełnoprawny czynnik poznawczy (Dobija, 2017a). Duchowość oznacza przede wszystkim akceptację istnienia świata nie postrzeganego w konwencji materialistycznej i uznawanie relacji zachodzących z naszą rzeczywistością. Bez tego poznanie jest zasadniczo ograniczone.

Podstawy do poszerzenia poglądów stworzyły odkrycia fizyków. Już kilkadziesiąt lat temu okazało się, że musi istnieć materia niedostrzegalna ludzkimi zmysłami i przyrządami. Ten wniosek wynikał pierw z badań szwajcarskiego astrofizyka

¹ Adres korespondencyjny: e-mail: dobijam@uek.krakow.pl. ORCID ID: 0000-0003-0670-2313.

F. Zwicky, który obliczył, że normalna grawitacja nie jest wystarczającą siłą do utrzymania istniejącego skupienia galaktyk (Sheldrake, 2015, s. 87–88). Gdy stwierdzono, że za pomocą sił grawitacji znanych rodzajów materii nie da się wyjaśnić orbit gwiazd wewnątrz galaktyk, astronomowie musieli opracować mapy wpływów grawitacyjnych, które okazały się inne niż postrzegane dyski. Analizując problem przyspieszania ruchu galaktyk stwierdzono także istnienie ciemnej energii. Ostatecznie, współcześnie obowiązuje pogląd, że znane formy materii i energii stanowią około 4% masy wszechświata. W tym stanie rzeczy jest naturalne, że poparcie zdobywają koncepcje nieortodoksyjne względem materializmu, zatem nadszedł czas na nowe, szersze wyjaśnienia spraw świata z jego bogatymi zjawiskami, artefaktami i historią. Czas na wyjaśnianie, a nie tępe negowanie.

Celem tego opracowanie jest stworzenie spójnej narracji, która wyjaśnia możliwość tworzenia wiarygodnych przepowiedni przez osoby z wysoką świadomością i duchowością. Spełnianie się przepowiedni, co niewątpliwie się zdarza, tworzy fakty empiryczne, więc tego rodzaju fakty stanowią przesłankę do poszukiwania wyjaśnień teoretycznych. Dodatkowym celem jest wskazanie, że przekonania o przyszłym odrodzeniu Rzeczypospolitej w granicach Trójmorza ma solidne podstawy intelektualne.

POJAWIANIE SIĘ NOWYCH KONCEPCJI FIZYKI PRZESTRZENI

Pojawiają się koncepcje fizyki, w których obok naszej trójwymiarowej rzeczywistości istnieją inne sfery z własnymi prawami fizyki, sfery materialne jak i niematerialne (w sensie materii, którą postrzegamy). W tych sferach istnieją byty i ich cywilizacje, które mogą wywierać wpływ na naszą rzeczywistość, o czym ludzkość od zawsze była świadoma (przykładem jest szamanizm). W tych światach istnieją cywilizacje i byty urzeczywistniające zamierzenia Stwórcy. W zakresie poznawania tych światów istnieje już poważna wiedza, której dogmatyczny materializm zdaje się nie zauważać.

Najtrudniejszym pojęciem w opisie rzeczywistości jest kategoria przestrzeni. Powszechnie stosuje się pojęcie *czasoprzestrzeni*, przy czym ani czas, ani przestrzeń nie są ostatecznie określone. B. Riemann wzbogacił ludzką świadomość o pojęcie i teorię przestrzeni wielowymiarowej. Jak pisze M. Kaku (1994, s. 67): *Lata 1890–1910 były złotym okresem 4. wymiaru. W tym to właśnie czasie idee stworzone przez Gaussa i Riemanna przeniknęły do kręgów literackich, awangardy i umysłów zwykłych ludzi, oddziałując na prądy w sztuce (kubizm), literaturze i filozofii; zainspirowały nową gałąź filozofii – teozofię*. Autorzy działający według nowego paradygmatu przede wszystkim uznają istnienie minimalnego elementu przestrzeni, co jest bardziej naturalne niż założenie ciągłości czasoprzestrzeni.

Wiadomo, że istnieją: minimalna energia (kwant), minimalne działanie i minimalna długość, co odkrył M. Planck, zatem naturalne jest, że przestrzeń jest tak-

że skwantowana. Ta zmiana wymaga jednakże rozwoju aparatu matematycznego opisu, co jeszcze zwiększa trudności. Dwie nowatorskie teorie zakładają, że przestrzeń jest skwantowana. Pierwsza, to teoria stworzona przez Burkharda Heima nienależąca do głównego nurtu (Posdzech, 1998). Jest ona rozszerzeniem ogólnej teorii względności z dodatkowymi wymiarami i skwantowaną czasoprzestrzenią. Podstawowym elementem tej czasoprzestrzeni jest dwuwymiarowy kwant, tak zwany metron. Przestrzeń ma pięć wymiarów materialnych i dwa informacyjne – nadrzędne. Druga teoria, należąca do głównego nurtu, powstała stosunkowo niedawno (1998 r.) i znana jest jako *pętlowa grawitacja kwantowa*. Głównymi twórcami tej teorii są fizycy Lee Smolin i Carlo Rovelli. H. Kragh (2016, s. 576) charakteryzuje te dokonania następująco:

Z pętlowej grawitacji wyłonił się nowy obraz przestrzeni, która na małych skalach nie była już ciągła, lecz miała strukturę dyskretną. Przestrzeń jest atomistyczna nie w sensie atomów unoszących się w przestrzeni, ale budowy samej przestrzeni z ziarnistych jednostek, pewnego rodzaju atomów przestrzeni. Przestrzeń można sobie wyobrazić, jako delikatną tkaninę uplecioną z pętli. Te pętle są w pewnym sensie atomami przestrzeni.

Rozwój postępuje i jest dowodem na to, że odkryta niewiedza o działaniu kosmosu jest najlepszą motywacją do nowych odkryć. W tym postępie odnajdujemy szczególnie udział polskich autorów (Rajska i in., 2012), którzy napisali dzieło skrótowo określane jako „Hiperfizyka” prezentujące całościowe ujęcie organizacji kreacji Stwórcy. W tych nowych ujęciach pojawia się w kosmosie miejsce dla bytów pośrednich, anielskich i innych specjalnych kreacji Stwórcy. Ta teoria zostanie przedstawiona w dalszej części opracowania.

PRZYKŁADY SPEŁNIONYCH PRZEPOWIEDNI I ISTNIENIE NADRZĘDNYCH MECHANIZMÓW SAMOWYRÓWNAWCZYCH

Przepowiednia wypowiedziana przez Chrystusa w przypowieści o wdowim groszu wskazuje jednoznacznie, że poznanie ponadmysłowe może zapowiadać bezbłędnie przyszłe wydarzenia. Przypomnijmy, że w tej przypowieści o wdowim groszu (Ew. Św. Łukasza 21), po pouczeniu o znaczeniu wdowiej ofiary, Jezus odpowiada uczniom na pytania o przyszłości świątyni i świata. Oto fragment dotyczący zburzenia świątyni:

⁵ *Tymczasem kilku uczniów zaczęło zachwycać się świątynią – jej pięknymi kamieniami i ornamentami zdobiącymi ściany.* ⁶ *Jezus powiedział wtedy:*

Nadejdzie czas, gdy to, co teraz podziwiacie, legnie w gruzach i nie pozostanie tu nawet kamień na kamieniu.

⁷ *Mistrzu! – zawołali. Kiedy to się wydarzy? Po czym poznamy nadejście tego czasu? (...)*

²⁰ *Gdy jednak zobaczycie, że wojska otaczają Jerozolimę, możecie być pewni, że nadszedł czas jej zagłady.* ²¹ *Wtedy ci, którzy przebywają w Judei, niech uciekają w góry. Ci, którzy będą w Jerozolimie, niech ją natychmiast opuszczą, a żyjący w okolicznych wioskach*

niech do niej nie wchodzi. ²² Będą to bowiem dni Bożej kary, zapowiedzianej niegdyś w Piśmie przez proroków. ²³ Ciężko będzie wtedy kobietom w ciąży i matkom karmiącym niemowlęta. Będą to straszne dni, a gniew Boga spadnie na ten naród. ²⁴ Niektórzy zostaną zabici, inni z powodu niewoli rozproszą się po wszystkich krajach świata. Natomiast pokonana Jeruzolima pozostanie w rękach pogan aż upłynie czas ich dominacji.

Józef Flawiusz (*Dzieje wojny...*, [http](http://)), jak wiadomo, to autor przedstawiający dzieje wojny Żydów z Cesarstwem Rzymskim, który rygorystycznie i szczegółowo, jako historyk i naoczny świadek przedstawia przebieg wojny, zburzenie świątyni, zniszczenie Jeruzolimy i żydowskiego państwa. Te wydarzenia miały miejsce w 70. roku i potwierdzają, że słowa Jezusa precyzyjnie zapowiedziały przyszłość świątyni Heroda i Izraela. Wiadomo, że bezpośrednią przyczyną zniszczenia świątyni i państwa, w rezultacie czego cierpiał i ginął izraelski naród, było rozpętanie wojny z cesarstwem przez ugrupowania Żelotów, gorliwych rewolucjonistów, którzy wykorzystując zapał Żydów i stosując drastyczne środki wobec opornych, doprowadzili do totalnej wojny i zagłady. Wiadomo też, że *zaraz po rozpoczęciu wojny, chrześcijanie ze swym biskupem, Symeonem, pomni przestrogi Chrystusa (Mt. 24, 14), opuścili Jeruzolimę i osiedlili się w mieście Pella za Jordanem, oddalonym około 100 kilometrów od Jeruzalem* (Stagraczyński (opr.), 1897). Jest to przykład prawdy zawartej w przepowiedni i korzyści dla tych, którzy tę prawdę zrozumieli, dzięki czemu uratowali się od cierpień i śmierci.

W czasach mykeńskich i klasycznych słuchanie przepowiedni było powszechnym zwyczajem, standardem postępowania. Nie brakuje przykładów, że dzięki nim pozyskiwano rzetelne informacje, które umożliwiały nawet uniknięcie zagłady i przetrwanie, jak to miało miejsce w przypadku Aten i Sparty w czasie drugiej wojny perskiej. Posłujący do Delf przynieśli do Aten wyrocznie oznajmującą zniszczenie Aten, ale dającą równocześnie nadzieję na zwycięstwo zawarte w stwierdzeniu, że *mury drewniane jedne nie będą zburzone i ciebie wraz z dziećmi ocalą*. Fragment przepowiedni dotyczący Aten jest następujący (Herodot, s 420–421):

*Olimpijskiego Diosa nie może przejednać Pallada,
Chociaż go błaga mnogimi radami i radą roztrofną.
Tobie zaś znowu wyrzeknę to słowo jak stal niezawodne:
Kiedy już wszystko zajęte będzie, co góra Kerkopsa
W sobie zamyka i w swoim wądole Kitajron prześwięty,
Tritogenejskiej da Dios w dal grzmiący, że mury drewniane
Jedne nie będą zburzone i ciebie wraz z dziećmi ocalą.
Ale nie czekaj spokojnie, aż jazda i liczny huf pieszy
Z łądu stalego nadejdzie, lecz w tył się wycofaj i grzbiet swój
Odwróć mu; kiedyś ty jeszcze wystąpisz na jego spotkanie.
Salamis, boski ty kraju! Ty kobiet wytracisz potomstwo,
Gdy Demetery plon, ziarno, zasiewać się będzie lub zbierać.*

Jak można zauważyć, jest w niej nawet instrukcja, jak mają Ateńczycy postępować wobec wroga opuszczając miasto i uciekając przed nawałą perską. Ale

wcześniej należało dojść do jednoznacznej interpretacji przepowiedni i zrozumienia co oznaczają „mury drewniane” jak też dwa ostatnie wiersze. Tutaj zaznaczyła się wybitna osobowość i umysłowość Temistoklesa, który w lot zrozumiał, że te mury to nie ogrodzenie Akropolu, lecz wojenna flota Aten wyposażona w nowoczesne triery, do której powstania wydatnie się przyczynił. Zaś zdanie o Salaminie dotyczyć musi wroga a nie Ateńczyków. Powiedział, że gdyby istotnie do Ateńczyków odnosiły się słowa o Salaminie, to przepowiednia by brzmiała „Okropna Salamino” zamiast „Salamis, boski ty kraju”. Historia potwierdziła bezbłądność jego intuicji i precyzję umysłu. Ukazuje człowieka, przywódcę, którego nie poraża potęga wroga, który umie skłonić Niebo do pomocy i uratowania kraju, i w każdym krytycznym momencie zachowuje zimną krew podejmując optymalne decyzje prowadzące do zwycięstwa. Szkoda, że współczesna Grecja znajdując się w innym krytycznym momencie dziejów, miała przywódcę Alexisa Ciprasa, a nie kogoś w rodzaju Temistoklesa.

W tym kontekście nie można nie wspomnieć Leonidasa władcy Sparty, która stała się jak Ateny, przed wyzwaniem perskim. Dla mieszkańców Sparty wyrocznia w Delfach miała przekazać:

*Wam zaś, o Sparty mieszkańcy, co w płace przestronne bogata,
Albo gród wielki i bardzo sławiony od perskiej przemocy
Legnie w ruinie, lub jeśli nie legnie, to z rodu Herakla
Króla, gdy padnie, uznać się będzie kraj lacedemoński (s. 447).*

Znamy bohaterski spokój oraz heroiczną walkę i śmierć Leonidasa na przesmyku Termopilskim, jak też fakt, że zgodnie z wyrocznią Sparta nie została zniszczona. Wiadomo też, że w dalszym ciągu wojny korzystano z przepowiedni, jak przed główną bitwą lądową (pod Platejami) z perskimi wojskami dowodzonymi przez Mardoniosa. Tam wojska stały przez wiele dni naprzeciwko, bowiem zwyciężyć miała strona, która nie rozpocznie bitwy. Zaś po wygranej bitwie morskiej Hellenowie podziękowali bogom za pomoc ofiarując im pierwociny łupów. Potem podzielili łupy pomiędzy siebie i znowu z nich wydzielili pierwociny, które wysłali do Delf. Jak pisze Herodot (s 490): *zapytali Hellenowie boga w imieniu wszystkich, czy otrzymał je w całości i czy są mu mile. Ten odpowiedział, że dostał je od wszystkich Hellenów z wyjątkiem Eginetów; przeto zażądał od nich zaszczytnej nagrody za zwycięstwo w bitwie morskiej pod Salaminą.* W wyniku tego przypomnienia mieszkańcy Eginy przekazali do Delf trzy złote gwiazdy; jedną dla Apolla a dwie braciom, których zwano Dioskurami (Kastor i Polluks).

Przytoczone przepowiednie i ich spełnienie ukazują stan wiedzy, w którym dysponujemy silną empirią, lecz słabą teorią, a można rzec, że nawet jej brakiem. Przepowiednie się sprawdzają, ale dlaczego jest to możliwe? Dlaczego jest możliwe jasnowidzenie? Czy wszystkie zapowiedzi pomyślnej przyszłości mogą się spełnić? To ostatnie pytanie znajduje jednoznaczną negatywną odpowiedź. I najważniejsze, jak odróżnić rzeczywiste zdolności wglądu w przyszłość, które dają informację i motywację, od różnych przekazów w rodzaju przepowiedni

na koniec świata w 2000 roku, autorstwa J.G. Buron (1993), którą czytano chyba głównie ze względu na rok wydania.

Odpowiedź udzielona Hellenom na pytanie o wynagrodzenie świadczy, że Apollo wyraźnie uznał swoją pomoc za istotną, co jednak nie znaczy, że mógł udzielić wsparcia każdemu i zawsze. Świadczy o tym historia władcy Lidii; Krezusa. Ten władca panował w Sardes w okresie wzrostu potęgi Medów i Persów, więc naturalnie niepokoił się o przeszłość swojego kraju. Po skrupulatnym wyborze najbardziej wiarygodnej wyroczni i złożeniu bogatych ofiar uzyskał przepowiednię, którą zinterpretował na swoją korzyść. Spotkała go jednak klęska. Gdy po klęsce Krezus uniknął śmierci i wszedł w łaski Dariusza, dzięki czemu mógł próbować rozliczyć się z wyrocznią delficką ważąc przekazane dary i jego zdaniem niespełnioną przepowiednię, że *jeżeli wyprawi się na Persów, to zniweczy wielkie państwo* (s. 37), to wyrocznia w Delfach wyjaśniła mu przyczyny.

Przeznaczonego losu nawet bóg nie może uniknąć. Krezus odpokutował za grzech swojego prapradziada, który jako kopijnik Heraklidów, folgując zdradzie niewieściej, zamordował pana swego i posiadł jego godność, a ta wcale mu się nie należała. Aczkolwiek Apollo wysiłił się, aby cięższe nad Sardes nieszczęście spełniło się dopiero na potomkach Krezusa, a nie na samym Krezusie, nie zdołał jednak odwrócić przeznaczeń. Ile przecież pozwalały, tyle on spełnił na korzyść Krezusa; mianowicie o trzy lata opóźnił zdobycie Sardes (s. 54).

Wyjaśnienia, które przekazała Pytia w imieniu Apollina, syna Zeusa i Letho, to ważny moment, aby dostrzec i nieco zrozumieć, że w przestrzeni egzystencjalnej, w której żyjemy, tkwią (są immanentną częścią) wyrównujące mechanizmy przyczynowo-skutkowe zapewniające równowagę na poziomie wyższym niż sięga przeciętna ludzka percepcja. To wyrównanie wynika z natury przestrzeni, którą J. Rajaska nazywa „ciałem Stwórcy”. Ta często nierychliwa sprawiedliwość boska jest immanentnym mechanizmem przestrzeni, areny, na której powstają i działają byty. Autorzy (s. 180–181) naświetlają zagadnienie długu nulifikacyjnego, pisząc:

Jeśli na przestrzeń działa świadoma istota, wymuszając swoją działalnością określone skutki i nie równoważy ich natychmiastowym anty działaniem, to powstaje napięcie pomiędzy strefami nullifikacji, które weszły ze sobą w tę relację. Powstaje coś w rodzaju długu pomiędzy strefami nulifikacyjnymi (...) Jeśli te relacje według norm przestrzeni będą nierównoważone, to przestrzeń będzie starała się wyegzekwować równowagę, naciskając na dłużnika i wierzyciela i wymuszając na nich wyrównanie. (...) Przestrzeń potrafi egzekwować długi w czasie godnym Wszechświata. Burzliwe wyrównanie napiężeń następuje po przekroczeniu wartości krytycznej. Wtedy dzieją się rewolucje, egzekwowania jest sprawiedliwość, przydzielane są kary i nagrody.

Przykładów działania mechanizmów wyrównujących jest mnóstwo. Dostrzegamy je w wokół siebie, często nas osobiście dotyczą, o wielu wiemy z historii. Zniszczenie Jerozolimy i żydowskiego państwa nie jest wydarzeniem adekwatnym do skazania Jezusa na śmierć, lecz oczywistym wyrównaniem morderczych dokonań Żydów podczas zajmowania Palestyny. To, że działali zgodnie z wolą

i nakazem swojego boga nie miało i nadal nie ma znaczenia. Zburzenie świątyni jerozolimskiej, zniszczenie Jerozolimy i państwa ludu Izraela w latach 70–71 to także kara dla plemiennego boga Żydów. Gdy Chrystus mówi w przypowieści o *boskim gniewie*, o dniach *Bożej kary*, to zapewne dostrzega, iż krytyczna wartość została lub zostanie przekroczona i nadchodzi czas wyrównania, a nie zapowiada zemsty za swoją przyszlą śmierć.

Historia składa się z wielu wydarzeń, które wskazują na działanie mechanizmów wyrównawczych. Zagłada rodziny carskiej i spokrewnionej z nią arystokracji została zapowiedziana przez Grigorija J. Rasputina i to z określeniem wydarzenia krytycznego dopełniającego miarę, po którym nastąpi wyrównanie. Tym wydarzeniem miała być jego śmierć z rąk arystokracji a nie ludu Rosji. Jego zapowiedź brzmiała: *Jak długo żyję, tak długo żyć będzie rodzina cara: po mojej śmierci zginie car i zginą również jego najbliżsi* (Miller, 1983, s. 339). Cokolwiek by nie myśleć o Rasputinie, to on starał się o to, aby naród mógł żyć w pokoju, gdy arystokracja, sama bezpieczna i bawiąca się, chętnie wysyłała armie ludu na zgubę w imię swoiście pojętego honoru i jak się okazało, bez świadomości czającego się niebezpieczeństwa gotowanego przez mocarstwa finansujące Lenina i Trockiego. Ten ostatni – organizator czerwonego terroru i niesłychanego ludobójstwa – sam wkrótce musiał doświadczyć na sobie tego, co innym zgotował.

Niewykluczone, że bezwzględne działania Hiszpanów w odkrytym Nowym Świecie były zadatkami na straszną wojnę domową. Podobnie kolonizatorzy eks-terminujący ludność Ameryki Północnej – wykrwawiali się w wojnie secesyjnej. Także organizatorzy procesu porywania ludzi z Afryki i dostarczania ich handlarzom niewolników też mogą oczekiwać odpłaty.

W mechanizmach nulifikacyjnych przejawia się niedościgniona doskonałość Boskiej kreacji. Ona jest gwarantem sprawiedliwości na najwyższym poziomie i przestrogą dla butnych a bezmyślnych. Jest niezawodną nadzieją dla rzeczywiście krzywdzonych i pragnących sprawiedliwości. Dlatego warto korzystać z głębokich wskazań Dalaj Lamy niezrównanego znawcy tej materii: „Kiedy przegrywasz, nie przegrywaj lekcji” (Zieliński, [http](http://)), i „Kiedy uświadomisz sobie, że popełniłeś błąd, podejmij natychmiastowe kroki, aby go naprawić”. W tej kwestii naucza św. Paweł w liście do Rzymian:

Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Niech was ożywia to samo wzajemne uczucie. Nie gońcie za wielkością, lecz do tego się stosujcie, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. Nikomu złem za złe nie oddawajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Umiłowani, nie wymierzajcie sprawiedliwości sami sobie, lecz pozostawcie to pomocy Bożej. Napisano bowiem: Do mnie należy pomsta, Ja wymierzam zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (12,14–21).

Można wierzyć, że nadzieja na utworzenie unii Trójmorza, ziści się krajom Europy Środkowo-Wschodniej, które już wiele wycierpiały od potężnych, agresywnych sąsiadów, jeśli tylko podejmą stosowne, konsekwentne działania i niezłomie będą dążyć do celu, przy niezbywalnej roli Polski. O tym mówi wiele przepowiedni i one wskazują, że winy Rzeczypospolitej już są wyrównane.

W STRONĘ SPÓJNEJ I LOGICZNEJ TEORII OPISUJĄCEJ PRZESTRZEŃ EGZYSTENCJALNĄ

Autorzy „Hiperfizyki”: Joanna Rajska, Jacek Czapiewski i Monika Rajska, przedstawili spójny obraz rzeczywistości z jasno określoną i niezbywalną rolą Stwórcy. Autorzy potrafią się kontaktować z istotami wyższych gęstości i ich dzieło jest efektem tego rodzaju rozmów oraz wytężonej pracy. Należy zaznaczyć, że mimo wysiłków autorów narracja jest fragmentami trudna do przyswojenia ze względu na złożoność materii, której dotyczy. Nie jest to niezwykle, skoro przedstawia dzieło Stwórcy i procesy, którym ono podlega. Cel główny procesu stwórczego to przekształcanie energii skwantowanej przestrzeni w materię i istoty rozwijające świadomość w celu zbliżenia się do Stwórcy i wzięcia udziału w dalszych kreacjach.

Przedstawione w koniecznym uproszczeniu główne idee „Hiperfizyki” są następujące. Stwórca tworzy przestrzeń i narzuca siatki świadomości zawierające algorytmy tworzenia i rozwoju materii. Jest $n = 8$ rodzajów siatek, z których 7 służy do wydzielenia kosmosów, a ósma określa sekwencję wydarzeń zgodnie z wolą Stwórcy. Liczbę kosmosów określa formuła kombinatoryczna „ n nad k ”, gdzie $k = 1, 2, \dots, 7$. Powstaje zatem 7 kosmosów z jedną siatką, czyli pierwszej gęstości, 21 z dwoma siatkami (druga gęstość), 35 z trzema siatkami (trzecia gęstość), 21 kosmosów z czterema siatkami (czwarta gęstość), 7 kosmosów z pięcioma siatkami (piąta gęstość), 1 kosmos z sześcioma siatkami (szósta gęstość) i jeden kosmos z siedmioma siatkami (siódma gęstość). Gęstości są oddzielone pustą przestrzenią. Przestrzeń i wszystko, co jest z nią związane: siatki, gęstości, kosmosy, rozwija się fraktalnie, co obserwujemy wokół siebie. Wiadomo, że to, co nie jest wyprodukowane, zawiera cechy rozwoju fraktalnego. Autorzy „Hiperfizyki” (s. 26) piszą:

W poszczególnych gęstościach panują odmienne zasady fizyki. Różnią się one znacznie. Można wręcz powiedzieć, że zupełnie do siebie nie przystają. Jakieś podobieństwa można znaleźć między gęstościami czwartą i piątą oraz szóstą i siódmą. Natomiast pomiędzy trzecią a wszystkimi innymi nie ma analogii. Na tej gęstości istnieje nasz świat i kosmos, który błędnie bierzemy za cały Wszechświat.

Gęstość pierwsza składa się z elementów falowych powstających w wyniku interakcji elementarnych punktów przestrzeni. Gęstości od 2. do 5. składają się z cząstek zbudowanych z fragmentów falowych. Im wyższy poziom gęstości, tym cząstki zawierają większą liczbę fal: druga (6–11), trzecia (12–27), czwarta

(22–37), piąta (26–57). Gęstości 6. i 7. nie mają cząstek a istoty są pozamaterialne i istnieją jako koncentracja siatek świadomości. Tylko na trzeciej gęstości cząstki łączą się w atomy a następnie powstają chemiczne cząsteczki i znana materia. To zjawisko nie występuje na 4. i 5. gęstości. Tam struktury stanowią skupiska cząstek, dzięki czemu twory są bardziej plastyczne i podatne na działanie myśli.

Ponadto, przestrzenie egzystencjalne światów w gęstościach od 2. do 5. zawierają siatki strukturalne, które transmitują informacje z siatek świadomości i ostatecznie określają fizykę światów i ich funkcjonowanie. Siatki strukturalne zbudowane są z wybranych cząstek danej gęstości. Trzecią gęstość formują trzy siatki strukturalne (s. 80): glue, falowa i kwantowa. Materia jest rozłożona we wszystkich możliwych wariantach (s. 81): cząstki na jednej siatce (trzy możliwości), cząstki osadzone na dwóch siatkach (trzy możliwości, w tym nasz ziemski wariant – siatki: glue i falowa), cząstki rozłożone na trzech siatkach, cząstki wolne. Zatem materia postrzegana przez nas to ta osadzona na siatkach glue i falowej. Z pozostałej nie zdajemy sobie sprawy. To ciemna materia i energia.

Światy są organizowane dla istot i ich ewolucyjnego wznoszenia się do życia i działania w wyższych gęstościach. J. Rajska i in. (2012, s. 44–45) określają istotę jako każde skupienie materii, które ma bezpośrednie podłączenie do siatek świadomości, co oznacza połączenie ze Stwórcą. Dzięki siatkom świadomości istoty otrzymują bazowe algorytmy, które pozwalają im funkcjonować w danym środowisku. Wiadomo, że nikt nie uczy roślin jak mają wzrastać, ani ptaków jak budować gniazda i przetrwać w środowisku. Autorzy piszą (s. 45):

Istota, oprócz wyposażenia w programy lub tylko pojedyncze algorytmy, jest umiejscowiona w czasie i przynależy do określonej ścieżki ewolucyjnej. To wszystko, naturalnie, determinuje ją w znacznym stopniu (...) W dodatku, pomimo odgórnego zaprogramowania, istota nie rodzi się kompletna i doskonała. Posiada planowo zaprogramowaną nieciągłość. To, zdawałoby się, jeszcze bardziej istotę ogranicza, ale paradoksalnie ta właśnie nieciągłość daje jej odrobinę wolności. Od istoty zależy, jak tę nieciągłość wykorzysta i naprawi. Może nie zrobić nic – wówczas nie wypełni swojego kosmicznego zadania, lecz może też wnieść w nią nową wartość. O to właśnie chodzi. O wypełnienie nieciągłości własną kreacją.

Opracowany przez J. Rajska i in. (2012, s. 50), model istoty ludzkiej wskazuje, że człowiek, którego ciało jest zbudowane z materii trzeciej gęstości, posiada umysł osadzony w materii czwartej gęstości. Rozwój świadomości doprowadza do utworzenia dodatkowego ciała w materii piątej gęstości. Uwzględnienie tego modelu przybliży do wyjaśnienia zjawiska jasnowidzenia, skoro umysł ludzki funkcjonuje na 4. gęstości, a świadomość sięga piątej.

„Hiperfizyka” jest dziełem, które powstało przy pełnej niezgodzie z paradygmatem ortodoksyjnego materializmu. Można natomiast łatwo dostrzec ważne zgodności z „Księgą Urantii”. Jedyne kosmos siódmej gęstości – to Havona, czyli wszechświat centralny, siedem kosmosów szóstej gęstości – to siedem super wszechświatów. Byty pozaziemskie żyją w materii morontialnej, której cechy są

różne od znanej nam materii 3. gęstości. „Księga Urantii” (2009) i czas jej pojawienia sprawiają wrażenie, że Stwórca uznał, że nadszedł czas, aby ludzkość mogła przezwyciężyć zasadnicze trudności i brak niezbędnych informacji potrzebnych do stworzenia spójnych i logicznych wyjaśnień, więc to dzieło wychodzi naprzeciw tym celom. W tej księdze znajdujemy, między innymi, informacje o naturze bytów zwanych potocznie bogami, co pozwala uniknąć wyjaśnień typu „to były idole”.

Przekaz nr 77 księgi przedstawia te byty, ich funkcje i znaczenie w cywilizacji ziemskiej. Są oni, jak pisze Księga, *pośredni między domenami śmiertelników a klasami anielskimi*. Są dwie klasy pośrednich. Jest klasa pośrednich pierwotnych, starszych pochodzących od zespołu Księcia Planetarnego. Pośredni młodszy są potomstwem Adama i Ewy, przy czym ta informacja nie dotyczy Adama i Ewy z biblijnej Księgi Rodzaju, lecz dwóch istot przybyłych na Ziemię, zgodnie z planem rozwoju cywilizacji, co miało miejsce 37 848 lat temu, licząc do roku 1934 n.e. Kolejni pośredni pojawili się w rezultacie pożycia potomków Adama i Ewy oraz potomków pośrednich starszych. Gdy królowa Sparty Leda urodziła bliźniaki Kastora i Polluksa to ten ostatni był pośrednim. Gdy Atena urodziła syna Erichtoniosa to okazał się już zwykłym śmiertelnikiem, mimo że matka i ojciec należeli do klasy bogów, czyli pośrednich. „Księga Urantii” zawiera także zapis o istnieniu pośrednich pozaziemskich. Zapewne bóg całego nieba (An), bogowie żywiołów (np. Enlil – bóg żywiołu powietrza) należą do tej klasy.

„Księga Urantii” zawiera informacje o organizacji całego stworzenia, istotach, strukturze energii i materii, ewolucji i organizacji. Planeta, w której pojawia się życie, jest pierw pod nadzorem projektantów życia kontrolujących postęp ewolucji dążącej do pojawienia się świadomości. Po osiągnięciu tego stanu na planecie pojawia się ekipa prowadząca procesy cywilizacyjne kierowana przez Księcia Planetarnego. Kolejny moment krytyczny to pojawienie się pary bytów, których zadaniem jest doskonalenie ras ludzkich (Adam i Ewa). Według „Księgi Urantii” procedury wprowadzania i rozwoju cywilizacji na planecie są ustanowione i stanowią właściwą drogę postępowania. W systemie Satania, do którego należy Urantia (czyli planeta Ziemia) nadzorowana przez księcia o imieniu Caligastia, te procedury zostały zakłócone deklaracją władcy systemu imieniem Lucyfer. W wydanej deklaracji oświadczył, że poprowadzi procesy cywilizacyjne szybciej i efektywniej. Wiązało się to z wypowiedzią posłuszeństwa hierarchii, w szczególności władcy wszechświata lokalnego Nebadonu. Za deklaracją opowiedział się Caligastia, a wówczas Ziemia i inne podobne planety zostały poddane kwarantannie i odłączone od obiegu informacji z Satanii. W ekipie księcia planetarnego oraz wśród zrodzonych już bytów pośrednich nastąpił rozłam. Przywódcą zwolenników Caligastii i deklaracji został Nod (Kain udaje się do krainy Nod, a faktycznie to z niej pochodzi), zaś Van (usadowiony w okolicach jeziora Van) przewodził zwolennikom tradycyjnego porządku.

W kwestii działalności Lucyfera wypowiadał się m.in. europejski teozof i filozof R. Steiner (1993, s. 91–92):

Dwa rodzaje istot duchowych oddziaływały na człowieka, istoty duchowe normalne i duchy lucyferyczne, (...) które znacznie posunęły jego rozwój – pod pewnym względem podniosły, pod innym obniżyły. Gdyby rozwój odbywał się bez współudziału duchów lucyferycznych to człowiek osiągnąłby zamierzony poziom, ale bez wolności. (...) Zstąpienie Chrystusa opóźniło się przez wmięszanie się duchów lucyferycznych, ale przez to człowiek był bardziej dojrzały.

Stan kwarantanny i odcięcie od obiegu informacji spowodował, że Książę Planetarny nie wiedział, że na Ziemi pojawił się Syn Boży. Dlatego starał się zrozumieć sytuację i ewentualnie doprowadzić do podziału władzy. Ewangelia (św. Łuksza 4) przedstawia następującą rozmowę:

Po chrzcie, napełniony Duchem Świętym, Jezus opuścił okolice Jordanu. Duch poprowadził Go na pustynię, gdzie przebywał przez czterdzieści dni. Tam też kusił Go diabeł. ²Przez cały ten czas nic nie jadł, aż w końcu poczuł głód. ³Wtedy diabeł powiedział do Niego:

– Jeśli rzeczywiście jesteś Synem Bożym, rozkaż temu kamieniowi, aby zamienił się w chleb.⁴ – Pismo uczy: „Nie tylko chlebem żywi się człowiek” – odpowiedział Jezus.

⁵Następnie diabeł wziął Go na górę, skąd w mgnieniu oka pokazał Mu wszystkie królestwa świata ⁶i zaproponował:

– Dam Ci te wszystkie potężne królestwa świata z całym ich przepychem. Do mnie należą i mogę je dać, komu tylko zechcę. ⁷Jeśli oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje.

⁸ – Pismo uczy: „Pokłon i cześć oddawał będziesz Bogu, swojemu Panu, i tylko Jemu będziesz posłuszny” – odrzekł na to Jezus.

Zauważmy, że jest to pierwsze użycie określenia „Syn Boży” zastosowane wobec Jezusa, nie licząc głosu podczas chrztu w Jordanie: *Tyś jest Syn mój umiłowany, w Tobie mam upodobanie*. Po chrzcie w Jordanie i wydarzeniu, które tam miało miejsce Caligastia stara się upewnić co do osoby Jezusa. Ostatecznie proponuje rozwiązanie: rządź tym światem, ale uznaj moje zwierzchnictwo jako Księcia Planetarnego, ale Syn Boży nie wyraża zgody. Jest świadomy, że stał się Chrystusem i władcą.

Księga określa liczne osobistości zarządzające kreacją Stwórcy, w szczególności przedstawia Melchizedeków, z których jeden o imieniu Machiawenta poprzedzał przyjsię do naszego świata Syna Bożego. Jak wiadomo, pojawił się w czasach Abrahama i nauczał w miejscowości Salem, późniejszej Jerozolimy. Św. Paweł w liście do Hebrajczyków (7,11–16) scharakteryzuje Melchizedeka następująco: *Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze*. Księga wyjaśnia, że celem interwencji podjętej przez Melchizedeków, osobistości do zadań specjalnych, było ożywienie wiary w Jedyne, która około 3000 roku p.n.e. powoli zamierała. Jak czyta się w przekazie nr 93:

Działo się to 1973 lata przed narodzeniem Jezusa, kiedy gatunek ludzki Urantii został obdarzony Machiventą. Jego przybycie nie było spektakularne, jego materializacji nie oglądały

oczy ludzkie. Człowiek śmiertelny pierwszy raz zobaczył go tego, pamiętnego dnia, kiedy Melchizedek wszedł do namiotu Amdona, pasterza chaldejskiego sumeryjskiego pochodzenia. Ogłoszenie jego misji zawarte zostało w prostym oświadczeniu, które przekazał pastelowi: „Jestem Melchizedek, kapłan El Eljon, Najwyższego, jednego i jedynego Boga”.

Pojawił się na Ziemi, nauczał, co „Księga Urantii” prezentuje w czterech przekazach, i po 94 latach działalności opuścił Ziemię.

Zrozumienie gęstości, bytów i cywilizacji żyjących na czwartej i wyższych gęstościach, relacji między ciałem w 3g a umysłem w 4g, pośrednich jako współgospodarzy Ziemi, jest niezbędne, aby zrozumieć, o czym mówi Św. Paweł w ważnym urywku listu do Efezjan:

I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu (Bibl. Tysiąclecia, s. 1325–1328).

Znając nieco historię miast-państw Sumeru oraz panteon bóstw, którzy tworzyli cywilizację Mezopotamii (Dobija, 2015a; 2016), nietrudno jest jednoznacznie określić „władcę mocarstwa powietrza”. Jest to osoba tak znana w III tysiącleciu p.n.e. jak obecnie prezydent Chin bądź USA. Z miasta-państwa Nippur, stolicy tego władcy, wychodzi uczony kałan Terach wraz z rodziną i synem Abramem aby zamieszkać i pracować w mieście-państwie Ur, które należało do boga księżycy – sumeryjskie imię Nannar a semickie Sin. To na terytorium tego boga dzieje się historia biblijna i formują się dwa narody. To od niego odchodzi Jakub, który „po walce z bogiem” otrzymuje dodatkowe imię Israel. Mimo że bóg plemienia Jakuba nie ujawnia swojego imienia ani funkcji, którą spełnia jako pośredni, jest dobrze znany w dziejach miast – państw Sumeru. Jemu przypisano plemię Jakuba, gdy Synaj, Ur i Harran wraz z tamtejszymi ludami zostały w zarządzie Sina i jego potomków.

Pośredni zasadniczo działają w czwartej gęstości, którą rozeznał św. Paweł. Znał jej strukturę i poziomy, a jeden z nich to „Zwierzchności i Panowania”. W liście do Efezjan pisze do wiernych:

Przyobleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchności, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich (s. 1328).

Słowo *diabeł* jest tutaj niefortunne, jak w wielu innych miejscach w Biblii. To, że w stosunku do jakiegoś wysokiego bytu występuje inny, jako przeciwnik, jest zupełnie naturalne. Wszak za deklaracją Lucyfera opowiedział się także duży procent bytów anielskich (Serafini). Widocznie autorytet władców systemu był bardzo poważny. Te kwestie, jak podaje „Księga Urantii”, nadal są rozstrzygane w kompetentnych sądach. Z tej informacji wypływa zasadniczy wniosek, że bieg czasu na Ziemi jest znacznie szybszy niż w gęstości czwartej i wyższej o ile coś podobnego tam jest. To pomaga zrozumieć możliwości wiarygodnego przepowiedania przyszłości.

UWAGI O CZASIE I UPLYWIE CZASU

Wszyscy doświadczamy procesu ubytku sił życiowych, co w potocznym rozumieniu wiąże się z biegiem czasu. Ale rozsądny człowiek spostrzeże, że tykanie zegarka raczej nie ma niczego wspólnego z ubywaniem sił życiowych. Twardym faktem jest proces ubywania energii życia i to jest kwestia zasady fundamentalnej. Ten proces ma wiele ubocznych, niezwykle ważnych konsekwencji. Zmniejsza się pierwotny poziom energii życia, ale człowiek się rozwija i zmienia, ponieważ ta przemiana wywołuje zwiększanie się kapitału ludzkiego. Zmienia się też moc i charakter człowieka, co teoretycznie przedstawił M. Mazur (1976, s. 163–240). To jest istota czasu wewnętrznego, właściwego dla każdego bytu, o którym mówił G. Leibnitz odrzucając zarazem istnienie czasu absolutnego. Czas wewnętrzny odnosi się do człowieka, maszyny i każdego dzieła człowieka, bowiem początkowy poziom siły życiowej dla człowieka lub zdolności do wykonywania pracy (kapitału) skoncentrowanego w każdym wytworze pracy ludzkiej ulega spontanicznemu, losowemu rozpraszaniu. Te procesy są mierzalne.

Czym innym jest natomiast czas mierzony zegarami, czas kalendarzowy wypracowany na użytek organizacji życia społecznego, bez którego nie mogłaby się rozwijać cywilizacja. Czas kalendarzowy służy organizacji i koordynacji. Gdy dwie osoby umawiają się na spotkanie jutro o 9:00, to koordynują swoje działania względem ruchu obrotowego Ziemi wokół własnej osi. Gdy wskazuje się jeszcze miesiąc i dzień, to koordynacja uwzględnia także cykliczny bieg Ziemi wokół Słońca. Kalendarz jest umową zapewniającą podstawę życia społecznego. Wynalazek kalendarza jest faktem, który ułatwia organizację życia społecznego, a jego użyteczność nie zmieniłaby się gdyby nawet pojęcie czasu nie istniało.

Żyjąc w Układzie Słonecznym odnosimy wpływ czasu, czyli przemiany naszej energii do Słońca, które z perspektywy człowieka na Ziemi jest niezmiennie. Dlatego następuje swoiste złączenie czasu kalendarzowego i upływu czasu. Godzina czasu kalendarzowego jest miarą drogi przebytej przez punkt wyznaczony na równiku, lub jest miarą drogi Ziemi wokół Słońca, lub też jest miarą ubytku masy Słońca podczas tej drogi. Ruch jednak nie jest czasem. Przyjmuje się jakąś cykliczną rotację za podstawę wyznaczania czasu kalendarzowego, ale wiadomo, że rozptyw energii życia i nie ma nic wspólnego z cyklicznymi ruchami w jakimkolwiek zegarze. Zauważmy, że upływ czasu to procesy termodynamiczne. W szczególności koncepcja termodynamicznej strzałki czasu łączy rozptyw energii i czas kalendarzowy. Mówimy: „wszystko się starzeje” i o godzinie „każda rani, ostatnia zabija”. Teoria strzałki czasu, czyli faktycznie drugiej zasady termodynamiki, jest teorią wyjaśniającą wiele kwestii, w szczególności zagadnienia życia i jego ewolucji, jak to znakomicie opisują P. Atkins (2005), P. Coveney i R. Highfield (1991, s. 147–220) i inni.

Czas kalendarzowy (koordynacyjny) jest także wielkością niezbędną w nauce. Jeśli stawka płacy dla danego pracownika jest 20 zł za godzinę pracy, kwota

amortyzacji 4500 zł na miesiąc, zaś drogę mierzymy iloczynem prędkości i liczby godzin ruchu, jednostka mocy jest stosunkiem pracy do czasu jej trwania, to widać szeroki zakres stosowania liniowego czasu kalendarzowego. Osiągnięcia nauk przyrodniczych są nierozzerwalnie związane z czasem koordynacyjnym. Wydaje się, że nawet nadmiernie, bowiem czas kalendarzowy nie może ulegać dylatacji (spowolnienie) ale proces rozpraszania potencjału sił fizycznych już tak. Jeśli człowiek lub jakiś obiekt jest w ruchu z daną prędkością, to doznaje przyrostu energii kinetycznej. Wtedy, w przypadku człowieka, ten przyrost energii może obniżyć tempo dyspersji sił życiowych, a więc spowolnić proces starzenia się. Natomiast spowolnienie czasu kalendarzowego nie wystąpi, skoro wynika z cyklicznego ruchu Ziemi.

Tempo upływu czasu dla człowieka jest liniową funkcją przyjętych uniwersalnych tyknień t , zatem mamy $S = s \times t$, ale dyspersję potencjału sił życiowych wyznacza zmienna losowa s . Utratę sił życiowych określa czynnik e^{-st} (ujemny procent). Wielkość s , która określa tempo dyspersji sił życiowych człowieka jest wielkością mierzalną, której pomiar umożliwił rozwój teorii kapitału ludzkiego i intelektualnego. Dla człowieka, jak wynika z ogólnego modelu kapitału (Kurek, Dobija, 2013) średnia wielkość S jest równa $E(S) = -E(s) \times t = -p \times t$, gdzie $p = 0.08$ [1/rok] jest stałą ekonomiczną potencjalnego wzrostu.

Zanik sił życiowych to zarazem ich przemiana w kapitał ludzki człowieka, czyli zdolność do wykonywania pracy. Oznacza to, że przemiany pierwotnej energii życia są największe w pierwszych latach życia dziecka (tabela 1), wtedy także rozwój człowieka jest najszybszy. Później tempo rozwoju zmniejsza się z biegiem lat.

Tabela 1. Zmniejszanie się początkowej wartości sił życiowych człowieka

Rok życia	Stan początkowej siły życia	% zmniejszenia	Zmniejszenie	Stan na koniec
Pierwszy	1,0000	8%	0,08	0,9200
Drugi	0,9200	8%	0,0736	0,8464
Trzeci	0,8464	8%	0,0677	0,7787
.....
Osiemdziesiąty	0,0018	8%	0,0001	0,0017
.....
Dziewięćset pięćdziesiąty (Noe)	$1.0675 \cdot 10^{-33}$	8%	$0,082 \cdot 10^{-33}$	$9.8542 \cdot 10^{-34}$
Matuzalem, (lat 969)	$2,3347 \cdot 10^{-34}$	8%	$0,195 \cdot 10^{-34}$	$2,1552 \cdot 10^{-34}$

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, ta interpretacja uzgadnia zdrowo rozsądkowe i naukowe, termodynamiczne postrzeganie czasu. Mijają lata kalendarzowe i energii ubywa, ale najwięcej na początku, gdy jest jej najwięcej. W przeciwieństwie do niemowlaka,

którego rozwój jest największy w pierwszym roku życia, u człowieka starszego zachodzą minimalne zmiany, ponieważ jego energia życia jest już bardzo mała. Tempo zmian nie jest natomiast wyznacznikiem aktywności człowieka, która zależy od możliwości przetwarzania energii pobieranej z otoczenia.

Druga zasada termodynamiki wyjaśnia, między innymi, naturę tych zmian. Aby mógł się dokonać tak szybki rozwój, jaki obserwuje się w pierwszych latach życia człowieka, musi mieć miejsce duży ubytek pierwotnej energii życia, czyli jej przemiana na kapitał ludzki (zdolności do wykonywania pracy), który podlega dalszym przemianom. W szybkim rozwoju dziecka ujawnia się prawidłowość wyrażona przez P. Atkinsa (2005, s. 157): Świat napędza uniwersalna tendencja do pogrążania się w chaosie. Dziecko szybko się rozwija przemieniając energię życia na zdolność do wykonywania pracy (kapitał ludzki), kosztem tego, że się starzeje, czyli narasta chaos w organizmie. Druga zasada termodynamiki ma niezwykle pozytywny wydźwięk, ponieważ wymusza procesy rozwojowe. Potrzeba działania i to skutecznego, aby opanować narastający chaos.

To jest ludzki wymiar czasu, ale o czasie mówimy także w sensie następstwa zdarzeń. O tym informuje „Hiperfizyka” określając czas jako ósmą siatkę, która generuje kolejność zdarzeń. W 130 przekazie „Księgi Urantii” znajduje się wypowiedź Jezusa z Nazaretu w sprawie czasu: *Czas jest strumieniem płynących, doczesnych zdarzeń, spostrzeganym poprzez świadomość istoty stworzonej. Czas jest nazwą nadaną tej kolejności – uporządkowaniu, dzięki której zdarzenia są rozpoznawane i rozdzielane.* Na naszej planecie pierw pojawił się Melchizedek i głosił ważne nauki, a około 2000 lat później urodził się Jezus kontynuując przekazy wiedzy duchowej. Te wydarzenia są powiązane, a ich kolejność nadaje sens działaniom. Nie są to jednak sprawy, na które ludzie mają wpływ, są raczej są podlegli temu rodzajowi porządku czasowego. Sentencja Wiktora Hugo: „Można oprzeć się armii najeźdźców, lecz nie idei, której czas nadszedł” wyraża ten wielki czas zmian niezależny od człowieka.

Pozostaje główne pytanie, dlaczego sprawdzają się prorocze przewidywania? Jak to wiąże się z naturą czasu? Rzecz polega na tym, że ten zbliżony do liniowego upływ czasu ma miejsce tylko w materii 3. gęstości. Umysł człowieka znajduje się natomiast na 4. gęstości. To już powoduje, że wydarzenie odebrane wcześniej umysłem można nierzadko postrzegać później zmysłami na 3. gęstości. Ponadto, niektórzy ludzie (zwłaszcza w czasach mykeńskich) przejawiali możliwości posługiwania się umysłem jakby posiadali zmysłowe możliwości na 4. gęstości.

Osoby wysoko rozwinięte duchowo charakteryzuje dobry związek z ciałem najwyższym na 5. gęstości. Wtedy pojawiają się jeszcze większe możliwości ze względu na fraktalną organizację przestrzeni i liczbę wymiarów (nie kartezjańskich). Jak pisze J. Rajska i in. (2012, s. 248):

Spotkanie się wydarzeń, czyli pętle czasowe na piątej gęstości, są często spotykane, ponieważ tam fraktal zagęszcza się i składa jak wstążka. Jest tam pięć wymiarów przestrzennych, co nie jest bez znaczenia dla przestrzeni fraktalnej. Dlatego patrząc przez

piątą gęstość można przewidzieć wydarzenia. Na tym polega jasnowidzenie. (...) Jednak bloki zdarzeniowe, które są na 5. gęstości niekoniecznie zainstalują się na siatkach strukturalnych 3. gęstości. Dopiero dobre zgranie bloku z siatkami strukturalnymi powoduje zmaterializowanie wydarzenia.

Proroczych wizji dotyczących Polski i Trójmorza jest bardzo dużo i są raczej znane (O. Flawian Niebiański, 1943; Chociszewski, 1895) i inni. Narodowi wieszczowie, jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński napisali utwory dające nadzieję na odrodzenie Rzeczypospolitej. Podobnie poeci, jak Wincenty Pol, w pięknych utworach zapowiadali dobrą przyszłość Polski. Pokażna jest także grupa księży zapowiadających odrodzenie i przyszłość Polski jako lidera narodów Trójmorza. Wiarygodność tych przepowiedni jest konsekwencją niekwestionowanego wysokiego poziomu intelektualnego i duchowego autorów. Niektóre przepowiednie już się częściowo spełniły. Jak można zauważyć autorzy pochodzili głównie z terenów pomostu Bałtycko-Czarnomorskiego, a nie tylko z Polski w obecnych granicach, więc ich przepowiednie w dużym stopniu dotyczą Rzeczypospolitej w obszarze Trójmorza. Nie brak także treściwych przepowiedni pochodzących od obcokrajowców.

W tym opracowaniu nawiązuję zasadniczo do trzech przepowiedni: opata Stanisława Reszki, franciszkanina Lodovico Rocca i księdza Piotra Skargi. Wybór nie jest przypadkowy i wynika z przyjętych kryteriów. Pierwsze, to wymóg, aby przepowiednia była dziełem siły ducha osoby, a nie efektem przekazu przez obcego ducha. Te ostatnie mogą być znaczące (Fatima, Gietrzwałd), lecz opracowanie nie dotyczy tego rodzaju objawień. Drugi wymóg to możliwość dojścia do źródeł pisanych, które gwarantują w dużym stopniu wiarygodność określenia czasu powstania i treści przekazu. To jest jednoznaczne w przypadku S. Reszki, L. Rocca i P. Skargi. Trzecie kryterium to możliwość spojrzenia na wieszczby przez pryzmat teorii, która umożliwi spójne i logiczne wyjaśnienie według przyjętego niematerialistycznego paradygmatu. Wybrane osoby swoim rozwojem intelektu i duchowości wybiegały znacząco poza świat trzeciej gęstości, dzięki czemu ich świadomość mogła znaleźć się w przestrzeni, gdzie czas płynie znacznie wolniej.

OPAT STANISŁAW RESZKA I JEGO WIZJA

Reszka (Rescius, Reski) Stanisław (1544–1600), ksiądz, sekretarz i biograf kardynała Stanisława Hozjusza, dyplomata, opat jędrzejowski, pisarz. Urodzony 14 września w Buku w Wielkopolsce, posiadłości biskupów poznańskich; pochodził z wielodzietnej rodziny mieszczańskiej. Był synem Stanisława i Łucji (*Internetowy polski słownik biograficzny*, [http](http://)). Jest przykładem osoby średniowiecza, która przez całe życie prowadziła niezwykle intensywną działalność intelektualną, działała owocnie w służbie dla swojego kraju i króla oraz katolickiego chrześcijaństwa demonstrowanego słowem i czynem.

Krótką notką biograficzną przypomina fakty dotyczące wykształcenia S. Reszki. Uznaje się, że po nauce w szkole parafialnej w Buku uczył się w Akademii założonej przez biskupa Lubrańskiego w Poznaniu. W 1558 roku, mając 18 lat rozpoczął studia na Uniwersytecie Krakowskim. W 1559 roku przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą. Od końca 1599 roku działa na dworze biskupa warmińskiego S. Hozjusza, z którym jest związany do śmierci tego kardynała. Z 1560 roku pochodzą pierwsze znane teksty Reszki. Wraz z kardynałem podróżuje do Wiednia, później Trydentu gdzie kardynał przewodniczy sesji soboru powszechnego. W 1564 roku wracają do rezydencji biskupów w Lidzbarku. Jego praca to głównie redagowanie listów kardynała ze względu na świetne posługiwanie się łaciną, prowadzenie korespondencji i redagowanie dzieł kardynała. W 1569 roku udał się z kardynałem do Rzymu. Po elekcji na tron polski Henryka Walezego, posłował do Paryża, aby w imieniu kardynała złożyć gratulacje nowemu królowi i polecić mu sprawę Kościoła w Polsce, gdzie został bardzo dobrze przyjęty.

Jak czytamy w biografii:

Dn. 14 IX t. r. przyjął R. z rąk Hozjusza święcenia subdiakonu, a 21 XII 1575 – święcenia kapłańskie w kościele Św. Klemensa w Rzymie. Dzięki protekcji Hozjusza, jako wielkiego penitencjarza, w tydzień po tych święceniach otrzymał od papieża Grzegorza XIII urząd datariusza w św. Penitencjarii. W dwa lata później (13 I 1577) tenże papież powołał Reszkę na urząd sigillatora św. Penitencjarii. Do pełnienia tych urzędów potrzebny był stopień naukowy, więc R. wiosną 1579 w powrotnej drodze z pielgrzymki do Loreto zatrzymał się w Perugii, gdzie, jak pisał o tym do Kromera 23 V 1579, uzyskał «gradum doctoratus».

S. Reszka urzeczywistniał starania Hozjusza o utworzenie polskiego hospicjum w Rzymie i z woli Hozjusza został pierwszym rektorem tej placówki. Po śmierci kardynała w 1579 roku Reszka pełnił nieoficjalnie funkcję stałego posła polskiego w Rzymie służąc w wielu sprawach pomocą dostojnikom kościelnym, państwowym i dworowi królewskiemu. Po objęciu tronu przez Stefana Batorego w Polsce, powrócił na wezwanie króla w 1583 roku do Krakowa. I dalej:

Wkrótce jednak z woli króla R. opuścił kraj. Dn. 10 IX t. r. wyjechał do Rzymu jako opiekun i ochmistrz dworu królewskiego bratanka Andrzeja Batorego, aby tam pokierować m. in. jego staraniami o godność kardynalską i koadiutorię biskupstwa warmińskiego. Miała to być zarazem dla młodego Batorego podróż edukacyjna, dlatego też orszak poseselski posuwał się wolno przez kraje cesarskie i północne Włochy, w Mediolanie (3–7 XI) zatrzymał się w gościnie u kard. Karola Boromeusza. Dopiero 30 XI poselstwo przybyło do Rzymu i R. 9 XII miał pierwszą audiencję u papieża. (...) Oczekiwanie na kapelusze kardynalski przeciągało się. Dn. 22 VI 1584 otrzymał R. wezwanie do powrotu do kraju. Odpowiednie przedstawienie tego pisma papieżowi zadecydowało o sfinalizowaniu starań o godność kardynalską. Dn. 4 VII t. r. na specjalnie zwołanym konsystorzku Grzegorz XIII mianował Andrzeja Batorego kardynałem. (...) Po uroczystym objęciu przez kardynała (5 VI we Fromborku) koadiutorii warmińskiej, Reszka udał się z nim w drogę do Gdańska i Elbląga.

W lipcu 1585 roku Reszka, zgodnie z życzeniem króla, udał się do Rzymu towarzysząc kardynałowi Andrzejowi Batoremu. I w tymże 1585 roku decyzją króla objął zarząd opactwa w Jędrzejowie. Jednak do 1587 roku przebywał w Rzymie. Był to rok śmierci Stefana Batorego. Po wstąpieniu na tron przez Zygmunta III Wazy powierzono Reszce posłowanie do papieża Sykstusa V. I tak biegło pracowite życie S. Reszki w służbie Rzeczypospolitej, pełniąc z woli królów polskich misje dyplomatyczne i prowadząc diariusz, który przekazał potomnym bezcenne informacje o jego życiu. Na dodatek, gdy wyprawiono go z kolejną misją w 1592 roku do Włoch i przebywał w Neapolu, przygotował wybór swojej bogatej korespondencji i opublikował ją w dwóch tomach. W Neapolu zakończył swoje pracowite życie w roku 1600, a pochowany został w kościele S. Maria delle Grazie.

Wiadomo też, że Stanisław Reszka „ufundował w Buku nagrobek dla swych rodziców i rodzeństwa (1579), w testamencie ustanowił też fundację na wyposażenie szpitala Świętego Ducha w swym rodzinnym mieście oraz przeznaczył zapis dla Bractwa Ubogich Kapłanów i założonego przez siebie Bractwa Najświętszego Ciała Chrystusowego. Nazwisko jego nosi w tym mieście plac, przy którym stoi budynek szpitala Świętego Ducha zaopatrzony w tablicę, upamiętniającą fundację S. Reszki”. Staraniem miasta i gminy Buk powstał film „Tryptyk Bukowski”, którego część III – „Dyplomata z Buku” poświęcona jest życiu i działalności Stanisława Reszki. „Tryptyk Bukowski” powstał w ramach projektu „Miasto i Gmina Buk – ziemia pełna historii”, zrealizowanego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Przepowiednia opata S. Reszki znalazła się w XVIII wieku w posiadaniu księdza Szoldrskiego opata klasztoru Cystersów w Przemęcie. Opat przekazał wieszczbę Józefowi Szoldrskiemu, który udostępnił ją Józefowi Chociszewskiemu (1895) autorowi znanego dzieła o przyszłości. Poniżej pełny tekst tej przepowiedni.

1. *Flos in Vallae* – Kwiat w dolinie
2. *Nominis Corona* – Z imienia korona
3. *Exul fortunatus* – Wygnaniec szczęśliwy
4. *Gloria succedens* – Chwała następująca
5. *Manipulus sterilis* – Sługa niepożyteczny
6. *Noctis breve Sidus* – Krótkiej nocy gwiazda
7. *Manus Congregatorum* – Ramię zgromadzonych
8. *Diversi Coloris* – Różnej barwy
9. *Solus Princeps* – Jedyny księciem
10. *Ex duobus Unus* – Z dwóch jeden
11. *Sonitus Apium* – Brzęczenie pszczół
12. *Custos Vigilantiae* – Stróż czujności
13. *Iipse fortis* – Sam mężny
14. *Civitatis aliquod ornamentum* – Jakaś ozdoba państwa
15. *Alter Cracus* – Drugi Krakus
16. *Patriae Sol* – Słońce ojczyzny
17. *Regnorum Occasus* – Królestw upadek.

Gdy potem tysiąc siedem (lat) upłynie, wtedy królową wdowę wdowiec mieć będzie. Który siedmio pagórkowy pan mieć będzie. Szczęśliwy król we wszystkim, do niego wrócą Prusy, nakłoni się Pomorze, Niemcy milczeć będą, odżyje z popiołów Polska, Passavia zobaczy, Inflanty obawiać się będą, Brandenburgia zapłacze, Dania smucić się będzie. Moskwa się zadziwi, Francja zobaczy, że bez cudzych pieniędzy umocni się i wzrośnie Polska. I kościół katolicki będzie podwyższony. Ciebie Boga chwalimy.

Tekst zamieszczony w ramce pochodzi bezpośrednio z dzieła Józefa Chociszewskiego. Jednak pierwsze zdanie nie oddaje treści oryginalnego przekazu. Pięć pierwszych słów to: *Quando post mille septem imminebi*, więc poniższy tekst ujmuje poprawniej przekaz Reszki. Opat żył w latach 1544–1600. Jego zdolności jasnowidzenia pozwoliły mu dostrzec zagrożenia w latach 1700–1799, dlatego użył tej zwężłej frazy, aby to oznajmić².

Gdy po tysiąc siedem zagrozi, wtedy królową wdowę wdowiec mieć będzie. Z którą siedmio-pagórkowy pan jest powiązany. Szczęśliwy król we wszystkim, do niego wróć Prusy, nakłoni się Pomorze, Niemcy milczeć będą, odżyje z popiołów Polska, Passavia zobaczy, Inlanty obawiać się będą, Brandenburgia zapłacze, Dania smucić się będzie. Moskwa się zadziwi, Francja zobaczy, że bez cudzych pieniędzy umocni się i wzrośnie Polska. I kościół katolicki będzie się radował. Ciebie Boga chwalimy.

Intensywna praca intelektualna, niezachwiana pobożność, jak i czyny S. Reszki pozwalają sądzić o jego wysokim poziomie duchowym. Służył Rzeczypospolitej i królom Polski, więc jego myśli koncentrowały się wokół spraw państwowych i panujących, z którymi współdziałał, a swoim duchem proroczym przenikał czasy przyszłe. Wskazał na groźny dla Polski wiek rozbiorów (*Gdy po tysiąc siedem zagrozi*), i relacje między pozbawionym królestwa S. Poniatowskim a carycą Katarzyną (*wtedy królową wdowę wdowiec mieć będzie*). Poniatowski jest wdowcem po Polsce. Zwraca uwagę na przyszłą ważną rolę osoby pochodzącej z Siedmiogrodu. Zapowiada szczęśliwe panowanie przyszłych władców, którzy odzyskają Pomorze i Prusy (zatem już po 1945 roku), a Polska wzrośnie bez cudzych pieniędzy (w przyszłości po 2018 roku). To ostatnie jest z pewnością teraz możliwe, a było nie do pomyślenia w dobie pieniądza monetarnego.

Dyskusyjne są trzy ostatnie sugestie z listy władców, czy też osób wpływających na losy Polski i Rzeczypospolitej. Są to wskazania: (15. *Alter Cracus*), (16. *Patriae Sol*), (17. *Regnorum Occasus*). Znamy obecnie liczną grupę osób, które walnie przyczyniły się do powstania niepodległej II Rzeczypospolitej, jak Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski, Józef Haller von Hallenburg, Tadeusz Jordan Rozwadowski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński i wielu innych. Byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem mniemanie, że S. Reszka wskazuje tylko na osobę Józefa Piłsudskiego. Kolejne 17. wskazanie trudno uznać za ostatecznie rozpoznane, ale większość bezwiednie wskazuje na papieża Polaka. Ostatnia 18. pozycja, jako że ostaniam, nie może być jasna. Tłumaczona jako „upadek królestw” jest różnie interpretowana. Nie należy pomijać przy jej interpretacji ostatniego wątku z przypowieści o wdowim groszu, w którym Chrystus zwraca uwagę na czasy ostateczne. To bynajmniej nie jest mowa o końcu świata, lecz o zakończeniu ścieżki ewolucyjnej w której żyjemy, więc także królestw i państw.

² Jest to bardzo trafna interpretacja mistrzowskiego sformułowania S. Reszki, przedstawiona przez Norbertusa. Pobrane z: <http://bastylia.blox.pl/2014/09/Pan-Siedmiopagorkowy-cz-II.html> (2018.05.25). J. Chociszewski (lub jego poprzednicy) starali się interpretować frazę „gdy tysiąc siedem lat upłynie”, co do sensownej treści nie prowadzi.

WIZJA RZECZYPOSPOLITEJ PRZEKAZANA
PRZEZ FRANCISZKANINA LUDWIKA ROCCA

Przepowiednię franciszkanina Ludwika Rocca zajmował się m.in. historyk T. Szarota (*Przepowiednia*, <http>) starając się dojść do jej źródeł i potwierdzić autentyczność całego tekstu. Nie wszystko udało się pozytywnie zweryfikować. Źródłem pisanim, do którego badacz dotarł jest broszura dr Johannesesa, znajdująca się w Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Autor pisze:

Egzemplarz w tamtejszej Bibliotece Narodowej rzeczywiście nosi znaną nam już sygnaturę i ogólnie można powiedzieć, że publikacja IKC stanowi dość wierne tłumaczenie tych jej fragmentów, które dotyczą przepowiedni „brata L.R.” (i tu brak imienia i nazwiska). Okazuje się jednak, że w broszurze podano inną i przy tym dokładną datę śmierci franciszkanina, 15 sierpnia 1840 roku. Oznacza to mniejszą precyzję przepowiedni w wersji z broszury konspiracyjnej z 1942 roku, mówiących o momencie wybuchu obu wojen światowych. Zważywszy, że wszędzie zostało zaznaczone, że mnich w chwili śmierci miał lat 92 bez trudu można podać lata jego życia: 1748–1840.

Pod koniec życia brat L. Rocca przebywał w klasztorze na górze Synaj i zwiedzał Ziemię Świętą. Mając 92 lata popadł w stan odrętwienia trwający sześć tygodni. Potem poprosił dwóch braci zakonnych, aby czuwali przy nim i zapisywali każde jego słowo. Tak powstała słynna przepowiednia o przyszłych losach Europy, którą w Polsce czytano w trudnych czasach do pokrzepienia serc. Jak można sądzić, podkreślano, a może też adiustowano niektóre fragmenty, stąd obecne trudności z jednoznacznym ustaleniem treści. Jednak dzięki świadectwu zgodności z tekstem z broszury dr. Johannesesa można tę przepowiednię uznać za wiarygodną ze względu na osobę, czas i okoliczności jej powstania. Stworzyła ją osoba z wysokim poziomem duchowym, zatem zdolna do przeniesienia swojej świadomości do 5. gęstości, gdzie można oglądać bloki zdarzeń, które zaistnieją w świecie 3. gęstości. Trudności z określeniem dat wydarzeń w naszej rzeczywistości są naturalne, bo te rzeczywistości są nieprzewidywalne, dlatego późniejsi autorzy zapewne dokonali pewnych korekt dat, aby uzyskać lepszą zgodność lub zamierzony efekt. Jednak potwierdzenie zgodności polskich zapisów z tekstem broszury dr. Johannesesa z Wiednia jest wystarczającym poświadczeniem. I tak mamy jasną zapowiedź odrodzenia Rzeczypospolitej i powstania Międzymorza przepowiedzianą w 1840 roku przez niezależnego obcokrajowca (fragment przepowiedni):

Polska powstanie, wolna i będzie jednym z najpotężniejszych mocarstw w Europie. Pod hegemonią Polski Słowianie połączą się i utworzą własne katolicko-słowiańskie mocarstwo Europy, którego granicami będą: Odra, Nysa, Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne, Dniepr i Dźwina. Wspólnie wypędzą Turków z Europy. Z Konstantynopola zniknie Półksiężyc, a zapanuje z powrotem Krzyż. Przy końcu wojny europejskiej czarny lud przyjdzie Polsce z pomocą, w czasie gdy liście zaczną z drzew opadać. Z gruzów i popiołów powstanie Polska i dojdzie wreszcie do porządku i spokoju w sprawach wewnętrznych. Będzie mieć swojego króla z prastarego rodu książęcego, krwi słowiańskiej o wielkim

umysle i duchu, a języka polskiego uczyć się będą na wszystkich uczelniach świata. Wielu zdrajców zostanie wygnanych z granic Polski. Najwyżej Bóg wyniesie Polaków, gdy dadzą światu wielkiego papieża. Polska zawrze wieczną przyjaźń z Turcją, która po wieki zachowana będzie. Wielki mąż Ameryki roztoczy nad jej granicami swoją przemożną opiekę, pod którą w wielkiej szczęśliwości królować będzie.

Naturalnie kojarzy się tutaj aktywność prezydenta D. Trumpa, który wykazuje zainteresowanie powstaniem Trójmorza. W maju 2018 roku nastąpiło nawet wzmocnienie działań, ze względu na tendencje UE do rozwijania współpracy z Rosyjską Federacją.

Dla ilustracji mechanizmów wyrównawczych przestrzeni warto też przytoczyć przepowiednię, którą L. Rocca sformułował dla Hiszpanii i Portugalii:

Mają jeszcze wielką winę krwi do zmycia, częściowo z powodu okrucieństwa, z jakim zdobywały Amerykę. Za to, że dla próżnego blasku złota w tak okrutny sposób wymordowały tych ludzi. Częściowo również dlatego, że w Afryce niewinnych ludzi zamieniały w niewolników i sprzedawały jak bydło. Moźni zostaną wymordowani. Następnie oba te kraje zjednoczą się i utworzą wspólną republikę. Zapanuje pokój i porządek, a religia katolicka rozkwitnie w pełni.

Zauważmy też, że przepowiednie dotyczące Rzeczypospolitej są w dużej mierze zgodne z wieszczbami naszych wieszczów, co dobrze świadczy o sile ich ducha i intelektu. Nic jednak nie przychodzi bez wysiłku i koncentracji, nawet w sprzyjających okolicznościach. O potrzebie pozytywnej myśli i działania mówił Adam Mickiewicz w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*:

(421) Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna. (...) (429) Zaprawdę powiadam Wam: nie badajcie jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy niż wszystkie, o których wiecie, ani pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek. (430) A każdy z Was w duszy swojej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. (431) O ile polepszyście i powiększyście duszę Waszą, o tyle polepszyście prawa Wasze i powiększyście granice Wasze.

Czy teraz spotykamy postawy tego rodzaju?

RZECZPOSPOLITA WYPŁACIŁA SIĘ JUŻ ZE SWOICH WIN

Wielkim niezrozumieniem byłoby mniemać, że to zaborcy są jedyną przyczyną utraty niepodległości przez pierwszą Rzeczpospolitą. Byłoby to prymitywne szukanie winnego za nieszczęścia spowodowane własnymi działaniami, które zapowiadały osoby oświecone, w szczególności ksiądz Piotr Skarga. Ponadto byłby to przejaw dogmatycznego materializmu, który eliminuje sprawczy czynnik duchowy i istnienie wyższej sprawiedliwości. Różnych przyczyn było zapewne wiele, o czym piszą historycy, ale można sądzić, że systematyczne zniewalanie człowieka, wcześniej wolnego, które miało miejsce w Rzeczypospolitej, tak jak

i w Rosji było ważnym powodem. Ten stan rzeczy rodzi naturalne pytanie czy tego rodzaju kraj powinien istnieć? Proces zniewalania nie był, na przykład, obecny w Chinach. Dziś żyjemy w lepszej sytuacji, mimo że we władaniu partiokracji nazywanej nachalnie demokracją. Jednak w tych obecnych warunkach człowiek w dużym stopniu jest panem swojego losu i może urzeczywistniać swoje człowieczeństwo. Dlatego, między innymi, widzący więcej mówią o dobrej przyszłości Polski i mamy wiele tego rodzaju wypowiedzi.

Oto kilka wypowiedzi wskazujących, że istotnie Rzeczpospolita zawiniła w wymiarze materialnym i duchowym, więc poniosła stosowną karę, lecz po czasach pokuty nastąpi zmazanie win i odrodzenie, a nawet przewyższenie wcześniejszych osiągnięć. I te czasy już nadeszły. Oto kilka przykładów pochodzących z książki O. Flawiana Niebiańskiego (1943).

Jako motto przyjąłem fragment utworu Wincentego Pola: *Wytrwaj, mój ludu! Już twój ranek świta. Powstań do życia. Już się rozjaśniło. Już z grzechów twoich ziemia twa obmyta. I będzie w końcu, co z początku było.* Można tylko podziwiać zwięzłość i jasność tej wypowiedzi i ukrytą w niej wiedzę o naturze spraw świata i przyszłości Rzeczypospolitej. Wspomniany ksiądz Piotr Skarga przekazywał ostrzeżenia i jak je nazywa „pogróżki”. Mówił:

Bójcie się tych pogróżek. Objawienia osobistego od Pana Boga o was i o zgubie waszej nie mam, ale poselstwo do was od Pana Boga mam, i mam to poruczenie, abym wam złości wasze ukazywał i pomstę na nie, jeżeli ich nie oddalicie, opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadły, takich posłańców Bożych i kaznodziei miały, którzy im wymiatali na oczy grzechy i upadek oznajmiali.

Co więcej, P. Skarga wyjaśnia, że pogróżki Boże są trzech rodzajów. Pierwsze mogą być zmienione przez pokutę. Drugie ziszczą się na synach czy wnukach, a inne (trzecie) odmienione być nie mogą. To są wyroki. Mówił:

Biada wam, którzy prawa niesprawiedliwie ustanawiacie i piszecie nieprawość, abyście ucisnęli ubogie i mocą psowali sprawy uniżonych ludu mego (...) Lecz sprawiedliwy Bóg nie śpi. Przekleństwo puści na Królestwo to, w którym pożarte od nieprzyjaciół będzie {czego Boże nie daje}, jeżeli prawa pokuta nie nastąpi.

Ten stan rzeczy spotkaliśmy już w przypadku Krezusa, którego spotkał wyrok trzeciego stopnia, czyli nieodmienny, mimo że Apollo starał się o zamianę na wyrok drugiego stopnia.

W początkach XVIII wieku wielka zaraza dziesiątkowała ludzi w Polsce. Siostra Nimfa Suchońska, pracująca w szpitalu i oglądająca w całej pełni udęczenie narodu, zaczęła żarliwie prosić Pana Jezusa, żeby odjął od narodu to wielkie nieszczęście. Zaś Jezus Chrystus, ukazując się Nimfie oświadczył: *Zaraza wkrótce wygaśnie. Ale na twoją Ojczyznę, za jej wielkie grzechy, przyjdzie większe nieszczęście. Kraj twój upadnie. Rozgrabią go sąsiedzi.* Wcześniej ukazali się jej patronowie zakonu św. Ducha i zapowiedzieli że zagniewany na ubogaconą przez siebie tyłu łaskami Polskę, Bóg dopuści do jej upadku. Potem ukazano jej

grzechy Polski, które Go obrażały, jak wiarę bez uczynków, niezgodę i waśnie, pychę i niesprawiedliwość możnych, rozrywanie węzłów małżeńskich oraz uciemnienie ubogich i sierót.

Eustachiusz, przeor klasztoru benedyktynów pod Warszawą napisał przepowiednię w roku 1449. Karol Gustaw, w czasie najazdu na Polskę, w roku 1657, kazał ją sobie skopiować. Oto jej brzmienie:

Ja Eustachiusz, przeor klasztoru św. Benedykta, przepowiadam ci, Polsko, że zażyjesz wiele nędzy w przyszłych stuleciach. Zaczna Polsko, jesteś szlachetna, wielka i wspaniała, atoli ty gardzisz twymi mądrymi królami. A ponieważ ty nimi gardzisz, przeto pójdiesz w rozsypkę. Lew północy połączy się z czarnym orłem w ciemnej dolinie i zada ci dotkliwe uderzenie w pierś, aż twoje białe pióra krwią się zarumienią. Młodzieniec zza gór zstąpi na twe wyżyny i zada ci wielkie klęski. Potem nadejdzie potężny lew dwugłowy, który sprawi twój upadek, o wielka Polsko! Słońce skryje się przed tobą, a ty będziesz długi czas siedzieć w ciemności. Będą, wielkie powstania i wiele krwi niewinnej się przeleje. To wołać będzie o pomstę do nieba. Zagniewany Bóg ześle na was taką karą, że nie będzie końca biadaniom. Nieszczęśliwa i pożałowania godna Polsko. Będziesz wzdychała za pokojem, ale ten nie prędzej się zjawi aż w siódmej liczbie, a spełni się w czasie siedem razy siedem. Wtedy przyjdzie książę pokoju w całym blasku i pokój panować będzie w tych murach i pałacach.

SŁOWO ZAKOŃCZENIA I WEZWANIE DO DZIAŁANIA

Należy podkreślić, że znajomość istnienia i nieuchronnego działania mechanizmów wyrównawczych w przestrzeni egzystencjalnej jest niezawodną ostoją nadziei na korzystne dla Rzeczypospolitej ułożenie się spraw międzynarodowych, jak to miało miejsce, gdy Polska się odrodziła w 1918 roku. Gdy opat Reszka pisze „Niemcy milczeć będą (...) Moskwa się zadziwi” to nie są to reakcje typowe dla mocarstw starających się kontrolować Europę Środkowo-Wschodnią. Znajomość tych mechanizmów i obserwacja wydarzeń politycznych na świecie stwarzają każdej rozsądnej, myślącej osobie możliwość przewidywania przyszłości. Wiadomo, że każde państwo musi wcześniej czy później wyrównać długi zapisane w przestrzeni nulifikacyjnej, czy to Polska, czy to USA, czy inne mocarstwa. O losach obecnego hegemonu mówili przenikający swoim duchem przyszłość: arcybiskup J. Sheen, a wcześniej śpiący prorok Edgar Cayce. Na tym polega nieuchronna sprawiedliwość, której ludzki umysł nie obejmuje. Nie są to płonne oczekiwania, że pojawi się czas, w którym Trójmorze powstałe pod patronatem obcych sił i narzuconych celów usamodzielni się i będzie skutecznie działało dla szerzenia pokojowego współistnienia w duchu ewangeliczno chrześcijańskim, inspirując niezależne kraje świata. Jednak warunkiem osiągnięcia tego stanu jest stałe, ustawiczne działanie na rzecz pokoju światowego i powstania Trójmorza według oryginalnej, poprawnej myśli ekonomicznej przedstawionej we wcześniejszych artykułach (Dobija, 2015b; 2017b; 2018a; 2018b).

Z rozważań wynikają wskazania dla dążeń, które w obecnym czasie, w świetle przedstawionej wiedzy mogą i powinny być artykułowane i urzeczywistniane. Polska powinna dążyć do zawarcia swoistego kontraktu z USA. Mianowicie Polska i kraje Europy Środkowej utworzą pokojową Unię Trójmorza z własną integracyjną strefą walutową, która rozgraniczy obszary Europy nie dopuszczając do integracji kontynentu Euroazji przeciwko USA. W zamian USA zapewnią krajom Trójmorza partnerską współpracę w zakresie bezpieczeństwa militarnego, ekonomicznego i medialnego, przy nieingerencji w wewnętrzne sprawy Polski (Ustawa 447). Urzeczywistniając integracyjną strefę walutową i Unię Trójmorza Polska zrezygnuje z obecnej bezalternatywnej polityki podporządkowania USA działając jako niezależny gracz w światowej polityce w interesie swoim i pokoju na świecie. Podstawą zawarcia kontraktu z USA muszą być silne, nieujawnione zagrożenia. Ale przede wszystkim potrzebne jest działanie jednoznacznie ukierunkowane na wielki cel odrodzenia Rzeczypospolitej jako ewangelicznego, chrześcijańskiego, lechickiego mocarstwa.

BIBLIOGRAFIA

- Atkins, P. (2005). *Palec Galileusza. Dziesięć wielkich idei nauki*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis [Galileo's Finger – The Ten Great Ideas of Science, (2003)]
- Biblia Tysiąclecia (1971). *List Św. Pawła do Efezjan*. Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum.
- Buron, J.G. (1993). *Koniec świata? Przepowiednie na rok 2000*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Chociszewski, J. (1895). *Księga sybiliańska o przyszłości*. Nakładem Księgarni „Dziennika Kujawskiego”. Inowrocław. Reprint, Sandomierz: Wydawnictwo „Armoryka”, 2011 (s. 290–295).
- Coveney, P., Highfield, R. (1991). *The Arrow of Time*. London: Flamingo.
- Dobija, M. (2015a). Gdy rachunkowość była ekonomią. *Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości*, 83 (139).
- Dobija, M. (2015b). Organizacja systemu finansowego i priorytety zarządzania w państwach tworzących integracyjną strefę walutową. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 2 (42), 86–105.
- Dobija, M. (2016). Sumeryjskie me i babilońskie tabliczki przeznaczenia jako źródło wiedzy rachmistrza. *Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości*, 86 (142).
- Dobija, M. (2017a). Niestandardowe źródła kapitału ludzkiego w rozwoju cywilizacji. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 52 (2017), 21–42. DOI: 10.15584/nsawg.2017.4.2.
- Dobija, M. (2017b). Ekonomiczne podstawy geopolitycznego projektu Międzymorza. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 50 (2) (2017), 144–162. DOI: 10.15584/nsawg.2017.2.9.
- Dobija, M. (2018a). Integracyjna strefa walutowa źródłem siły Międzymorza. *ARCANA*, 139.
- Dobija, M. (2018b). Concept of Integrative Currency Area and Application to the Central Europe. *Modern Economy*, 9, 1247–1261. DOI: 10.4236/me.2018.97081.

- Herodot (2015). *Dzieje*. Warszawa: Czytelnik.
- Internetowy Polski Słownik Biograficzny (hasło: Stanisław Reszka (Rescius, Reski) (1544–1600). Pobrane z: <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-reszka> (2018.05.13).
- Józef Flawiusz. *Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom*. Pobrane z: <https://www.inbook.pl/dzieje-wojny-zydowskiej-przeciwko-rzymianom-jozef-flawiusz-pdf>
- Kaku, M. (1994). *Hiperprzestrzeń, wszechświaty równoległe, pętle czasowe i dziesiąty wymiar*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kragh, H. (2016). *Wielkie spekulacje. Teorie i nieudane rewolucje w fizyce i kosmologii*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Księga Urantii* (2009). © 2009 Urantia Foundation. Przekł. M. i P. Jaworscy.
- Kurek, B., Dobija, M. (2013). Towards Scientific Economics. *Modern Economy, Vol. 4, nr 4*, ePub, 293–304. DOI: 10.4236/me.2013.44033.
- Mazur, M. (1976). *Cybernetyka i charakter*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Miller, R.F., (1985), Święty demon Rasputin i kobiety (s. 339). Łódź. Wydawnictwo Łódzkie.
- Norbu, N., (2001). *Kryształ i ścieżka światła. Sutra, Tantra i Dzogczen (The crystal and the way of light)*. Kraków: Wydawnictwo “A”.
- O. Flawian Niebiański, *Salwatorianin (1943), Przepowiednie dla Polski a czasu obecne*. Nakładem Ojcowie Salwatorianie, 1538 Roosevelt Street, Gary, Indiana.
- Posdzech, O. (1998). *Protosimplex – Ideas of Burkhard Heim*. Pobrane z: http://www.engon.de/protosimplex/index_e.htm (2016.07.23).
- Rajska, J., Czapiewski, J., Rajska, M. (2012). *Między chaosem a świadomością. Hiperfizyka*. Gdynia.
- Sheldrake, R. (2015). *Nauka – Wyzwolenie z dogmatów (Science delusion-Freeing the Spirit of Enquiry)*. Wrocław: Wydawnictwo Manendra.
- Stagraczyński, J. (1897). *Historia biblijna dla rodzin chrześcijańskich, czyli proste a gruntowne objaśnienie Dziejów Starego i Nowego Testamentu* (s. 787–794). Oprac. ks. proboszcz J. Stagraczyński. t. II: *Nowy Testament*. Drukiem i nakładem Karola Miarki w Mikołowie.
- Steiner, R. (1993). *Wszechświat, Ziemia, Człowiek (Welt Erde und Mensch, 1908)*. Białsko-Biała: Wydawnictwo Virya.
- Szarota, T. *Przepowiednia*. Pobrane z: http://niniwa22.cba.pl/szarota_przepowiednia.htm (2018.05.22).
- Zieliński, W.P., *Zasady życia według Dalajlamy*. Pobrane z: <http://przewodnikduchowy.pl/a/zasady-zycia-wedlug-dalajlamy.php> (2018.05.27).

Streszczenie

Analiza teoretyczna wskazuje, że w przeszłości miały miejsce przepowiednie, które się absolutnie sprawdziły, tworząc niezaprzeczalne fakty, jak te dotyczące upadku Izraela, Rzeczypospolitej i Rosji carskiej. Oznacza to, że istnieje pole badań w zakresie dróg poznania, które prowadzą wieszczów do wiarygodnego prognozowania wydarzeń. Już zgrubne analizy prowadzi do wniosku, że ta zdolność zdarza się osobom wysoko rozwiniętym intelektualnie i duchowo. Te wnioski korelują z badaniami z pogranicza fizyki i kosmologii, określane mianem hiperfizyki. Odrodzenie Rzeczypo-

spolitej w granicach Trójmorza jest wyraźnie zapowiedziane w przepowiedniach, tak jak wyraźnie wieszczę zapowiadali jej upadek. Ten stan wiedzy jest motywacją do podjęcia ukierunkowanych działań dla urzeczywistnienia tego pożądanego stanu. Pomaga też w lepszej orientacji Polaków we współczesnym świecie.

Słowa kluczowe: duchowość, czas, przepowiednia, przestrzeń, mechanizmy wyrównawcze.

The Polish Republic and the Tri-Sea in the perspective of bards and prophecies

Summary

A theoretical analysis indicates that in the past there were predictions that were absolutely correct, creating undeniable facts, such as those related to the fall of Israel, the Republic and Tsarist Russia. This means that there is a field of research in the field of cognition, which enables the bards to reliably predict events. Previous analyses lead to the conclusion that this ability is connected with people with high intellectual and spiritual development. These conclusions correlate with the research from the borderline between physics and cosmology, referred to as hyperphysics. The rebirth of the Polish Republic within the limits of the Tri-Sea is clearly announced in the prophecies, just as they clearly heralded its collapse. This state of knowledge is the motivation to take targeted actions to create this desired state. It also helps in a better functioning of Poles in the modern world.

Keywords: spirituality, time, prophecy, space, compensatory mechanisms.

JEL: F53, Y8, Z1.